

Sygn. akt IV K 868/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Barbara Rezmer

Protokolant: Tomasz Handorf

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 marca 2017 roku sprawy

A. B., syna J. i M. z d. N., urodzonego dnia (...) w S., PESEL (...)

oskarżonego o to, że :

w dniu 01 października 2016 roku w S. na ul. (...) z S. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że będąc kierującym samochodem osobowym m-ki F. (...) o nr rej. (...), wykonując manewr cofania na drodze jednokierunkowej wskutek niezachowania szczególnej ostrożności potrącił pieszą K. L., która przechodziła przez jezdnię ze strony prawej na lewą, w wyniku czego doznała ona złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej, co skutkowało naruszeniem funkcji kończyny dolnej prawej nogi na okres trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art.157§1kk

tj . o czyn z art. 177 § 1 kk

orzeka

I. uznaje oskarżonego A. B. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art.177§1kk przy zastosowaniu art.37akk wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda;

II. na podstawie art.46§2kk orzeka od A. B. na rzecz K. L. nawiązkę w kwocie 3000 (trzech tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia;

III. na podstawie art.627kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych, w tym kwotę 100 (stu) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt IV K 868/16

UZASADNIENIE

K. L. i A. B. są sąsiadami. Mieszkają przy ul. (...) z S. w S.. Swoje samochody parkują po drugiej stronie ulicy, naprzeciwko domów. Jest to ulica jednokierunkowa. Najbliższe pasy znajdują się na początku tej ulicy i wjeździe na rynek P., dlatego do swoich samochodów wszyscy sąsiedzi idą wprost z domów, po jezdni, nie po przejściu dla pieszych.

W dniu 1 października 2016 roku A. B. wraz z rodziną zaparkował samochód osobowy m-ki F. (...) o nr rej. (...) naprzeciwko swojego domu. Gdy parkował, ze swojego domu wraz z dziećmi wyszła K. L.. Zobaczyła, że sąsiad zaparkował, a po jezdni w jej kierunku nic nie jedzie, więc weszła wraz z dziećmi na jezdnię, by przejść do swojego samochodu. Szła po skosie ze strony prawej na lewą, odwróciła się więc do samochodu sąsiada plecami – nie spodziewając się, że z tej strony może nadjechać pojazd. A. B. po zaparkowaniu stwierdził jednak, że będzie miał trudności z wyjęciem z samochodu dziecka, postanowił więc przeparkować samochód.

Wycofał pojazd powoli z miejsca, w którym zaparkował. Nie dostrzegł jednak że za nim na jezdni, w tzw. martwym polu jego pojazdu znajduje się już K. L. z dziećmi i uderzył samochodem w K. L., która się przewróciła.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k.71-72

zeznania K. L. k.72-74

zeznania L. B. k. 75

protokół oględzin miejsca k.5

szkic k.9

W wyniku zdarzenia K. L. doznała złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej, co skutkowało naruszeniem funkcji kończyny dolnej prawej nogi na okres trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art.157§1kk.

Dowód: opinia k.36-38

K. L. odbyła również konsultację neurologiczną w związku z bólami głowy.

Dowód: dokumentacja medyczna k.69,70

Oskarżony A. B. urodził się dnia (...) w S., gdzie nadal mieszka. Ma wykształcenie zawodowe, jest fryzjerem. Na utrzymaniu ma troje dzieci. Deklaruje dochód 2000 złotych miesięcznie. Jest współwłaścicielem mieszkania, posiada ziemię rolną. Jego żona obecnie wyrejestrowała działalność gospodarczą. Jest zdrowy, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. Nie był nigdy karany.

- dane personalne k.45,45v

- dane osobopoznawcze k.48

- karta karna k.63

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony A. B. na rozprawie głównej nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że zajście takie miało miejsce, nie przyznał się jednak do winy. Wyjaśnił, że tamtego dnia wyjeżdżał z miejsca parkingowego, bo nie miał możliwości wyjęcia dziecka z fotelika. Obserwował lusterka na zewnątrz i środkowe. Jak kończył manewr to poczuł uderzenie i usłyszał hałas, zatrzymał się i podjechał trochę do przodu. Zauważył sąsiadkę siedzącą na jezdni około 2 kroki od chodnika. Jej mama krzyczała „Przecież krzyczałam do ciebie, stój, stój”, czego nie słyszał. Zaproponował, że można zadzwonić po karetkę, ale sąsiadka nie chciała, po wejściu do domu wezwała karetkę. Jechał wolno, z prędkością około 5 km.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim przedstawił przebieg zdarzenia, gdyż znajduje on potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy lub nie jest z nim sprzeczny, natomiast nie podzielił oceny prawnej jego zachowania.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd przede wszystkim oparł się na zeznaniach pokrzywdzonej, które są logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, także co do przyczyn rezygnacji z karetki bezpośrednio po zdarzeniu, a przywołanie jej dopiero po wejściu do domu. Zdaniem Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka. Ponadto Sąd wykorzystał zeznania L. B. —osoby obcej, która na miejscu zdarzenia pojawiła się bezpośrednio po wypadku. Istotne w jej zeznaniach są informacje o zachowaniu obojga uczestników, w szczególności ich wypowiedzi bezpośrednio po zdarzeniu.

Ponadto Sąd wykorzystał protokół oględzin miejsca, dokumentację medyczną oraz kartę karną i dane osobopoznawcze, których treść i forma nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Dotyczy to również opinii biegłych, która jest jasna, pełna i sporządzona została przez osoby posiadające odpowiednie, wysokie kompetencje.

Sąd pominął zeznania I. P., jako nieistotne dla odtworzenia przebiegu zdarzenia. Zdaniem Sądu świadek wskutek emocjonalnego zaangażowania zbyt subiektywnie odebrała rzeczywistość, której zniekształcony obraz przekazała – gdyż nie sposób uznać, by wycofywanie odbywało się na zasadzie „śmignięcia”.

Pozostałe dowody Sąd pominął jako nieistotne dla sprawy, lub znajdujące potwierdzenie w innych dowodach.

Zdaniem Sądu przedstawiony materiał dowodowy pozwala na jednoznaczne ustalenie przebiegu i przyczyn zdarzenia, jak i odpowiedzialności oskarżonego.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej, zatem nie ma żadnych podstaw do przyjęcia alternatywnej wersji zdarzenia, przedstawionej w mowie końcowej obrońcy. Przy czym zeznania te są logicznie spójne z przyczyną podaną przez oskarżonego już na miejscu zdarzenia – że nie widział pokrzywdzonej, gdyż znalazła się w jego martwym polu. Cofanie pojazdem jest manewrem, przy którym zgodnie z art.23ust.1pkt3aib Prawa o ruchu drogowym wymaga się szczególnej ostrożności i ustąpienia pierwszeństwa innym uczestnikom ruchu, upewnienia się, czy za pojazdem nie ma przeszkody, a w razie konieczności skorzystania z pomocy innej osoby. Sąd dał wiarę oskarżonemu, że spojrział w lusterka – bo nawet przy takim spojrzeniu kilka sekund, gdy zmieniał miejsce patrzenia, wystarczało, by pojawiła się pokrzywdzona na jego torze ruchu, gdyż musiała znaleźć się przed domem, gdy parkował pierwszy raz, zatem nie musiał jej wcześniej dostrzec. Oskarżony mieszkał w tym miejscu, musiał więc wiedzieć, że nie tylko jeżdżą tamtędy samochody, lecz poruszają się piesi do swoich samochodów, gdyż sam to robił. Jest to strefa zamieszkania, w której w każdej chwili mogą się pojawić dzieci, także na drodze. Wiedział również, że jego samochód, tak jak każdy, ma tzw. martwe pole. Powinien zatem upewnić się, choćby spoglądając do tyłu jadąc, czy skorzysta z pomocy żony, z którą jechał – mógł zatem uniknąć wypadku, gdyby zachował wymaganą przez przepisy szczególną ostrożność. Między tym naruszeniem przepisów, a wypadkiem zdaniem Sądu zachodzi więc jednoznaczny związek przyczynowo – skutkowy. Skoro oskarżony spojrział w lusterka, nie wykonując po prostu dalej idących czynności, poruszał się wolno, jechał z dzieckiem, w ocenie Sądu naruszył zasadę tę nieumyślnie. N. także spowodował wypadek – choć przewidywanie takiego skutku – w związku z tym, że znał drogę, miejsce i swój samochód, leżało w jego możliwościach. Tak samo, jak to, czym może skończyć się zetknięcie samochodu, nawet wolno jadącego, z człowiekiem. W wyniku wypadku pokrzywdzona doznała obrażeń ciała, zakwalifikowanych jako obrażenia powyżej dnia 7. Zatem przy braku okoliczności wyłączających winę sprawcy bądź bezprawność czynu, Sąd uznał, że oskarżony swoim zachowaniem opisanym w zarzucie, wypełnił podmiotowe i przedmiotowe znamiona czynu z art.177§1kk.

Wymierzając karę Sąd miał na względzie, że doszło do naruszenia zasady szczególnej ostrożności, w miejscu, gdzie łatwo było przewidzieć poruszanie się innych uczestników ruchu. Skutkiem wypadku było złamanie kości u pokrzywdzonej – zatem dość poważne obrażenie. Przy czym podkreślenia wymaga, że ocenie Sądu poddane są realne skutki na osobie pokrzywdzonej, a nie członków jej rodziny, którzy na szczęście byli tylko obecni w czasie zdarzenia. Zawsze skutki wypadku mogą być poważniejsze, ocenie na płaszczyźnie art.177§1kk podlegają tylko te, do których doszło – podkreślenie to jest wynikiem treści zeznań pokrzywdzonej i jej zrozumiałej obawy o dzieci. Na korzyść oskarżonego Sąd uwzględnił fakt, że naruszenie miało nieumyślny charakter, niekaralność oskarżonego i jego dotychczasowy ustabilizowany tryb życia. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że adekwatną karą, która spełnia zasady z art.53§1i2kk, jest wymierzona przy zastosowaniu art.37akk kara grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda.

Orzekając o nawiazce, Sąd stwierdził, że wnioskowana kwota jest zbyt wysoka, także w rozumieniu zasad prawa cywilnego. Sąd miał na uwadze obrażenia, które były skutkiem czynu. Przy czym biegli w opinii podkreślili, że nie stwierdzono obrażeń głowy i odchyłeń neurologicznych – zatem Sąd miał na uwadze tylko ten bezpośredni skutek czynu o charakterze obrażenia ortopedycznego. Ponadto wypadek jest czynem nieumyślnym, nieumyślnie doszło także do naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu. Sąd miał na względzie także to, że oskarżony jako kierowca

jest ubezpieczony – i to ubezpieczyciel przede wszystkim powinien odpowiadać odszkodowawczo. W rezultacie na podstawie art.46§2kk Sąd orzekł od A. B. na rzecz K. L. nawiązkę w kwocie 3000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Ze względu na wydanie wyroku skazującego na podstawie art.627kpk i art.3ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych orzeczono o zwrocie kosztów, w tym ustalono opłatę na kwotę 100 złotych.